

# SERCE

EWANGELII

---

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE  
ROK XIII + PAŹDZIERNIK 2004 + NR 133

---

## Biesiada Charytatywna

W sobotę **23 października** serdecznie zapraszamy na „**Biesiadę charytatywną**”. Organizatorzy zapewniają znakomitą, swojską atmosferę i poczęstunek.

## Rada Parafialna

Kolejne spotkanie Rady Parafialnej odbyło się 23 września. Poruszono m.in. tematy remontów budynku kościoła i nowych inwestycji.

## Konkurs szopek

Kolejną edycję konkursu na szopki bożonarodzeniowe organizuje parafialna Akcja Katolicka. Prace będą odbierane do 19 grudnia. W czasie Świąt Bożego Narodzenia zostanie zorganizowana wystawa wszystkich szopek zgłoszonych do konkursu. Dnia 9 stycznia po Mszy św. o godz. 11.30 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu oraz rozdanie nagród i dyplomów.

## Zaproszenia

Powstaje Klub AA  
Zajęcia aerobiku

## Więści

Studium przedmażeńskie  
Dzień Chorego

## Parafialny cmentarz

W związku z uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznych odbędzie się sprzątanie cmentarza. Na sprzątanie zapraszamy w godzinach porannych w sobotę 30 października.

1 listopada na cmentarzu sprawowana będzie Msza św., a wieczorem odbędzie się młodzieżowe czuwanie przy krzyżu.

Prosimy o przestrzeganie zmian organizacji ruchu na ul. Jemiołowej (z tyłu cmentarza). Postój samochodów dopuszczalny jest tam tylko w specjalnie oznaczonych miejscach.

## Nabożeństwa Fatimskie

W środę 13 października odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Trwały one od maja do października na pamiątkę objawień Matki Boskiej w roku 1917.

W ramach nabożeństwa sprawowana jest o godz. 19.00 Msza św., odmawiany różaniec pokutny oraz odbywa się procesja wokół kościoła z figurą MB Fatimskiej.

# Boguszowiczanie polegli w I wojnie światowej 1914-1918

Przedkładam czytelnikom „Serca Ewangelii” przetłumaczone przeze mnie zapisy znajdujące się w Księgach Zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rybniku w części odnoszącej się do mieszkańców Boguszowic poległych w I wojnie światowej. W wykazie znajdują się nazwiska poległych żołnierzy, którzy w chwili powołania ich do wojska niemieckiego byli mieszkańcami Boguszowic. Zapisy nie są pełne, ale zawierają podstawowe informacje, które, mam nadzieję, pozwolą zainteresowanym pogłębić znajomość ich rodzinnych

Kanonier rezerwy 4 baterii 1 Górnos Śląskiego pułku artylerii polowej Nr 4 **Franciszek Kula**, górnik, wiek 29 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, urodzony w Boguszowicach 2. 12. 1885, żonaty, zmarł 16.10.1914 w wyniku ran otrzymanych w walce pod Beine.

Górnik **Paweł Przeliorz**, fizylier 38 Pułku Śląskiego, stanu wolnego, wiek 21 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, urodzony w Boguszowicach 11. 1. 1894 poległ pod Bein 4. 3. 1915.

Pan minister spraw wewnętrznych zawiadomił, że górnik, muszkieter 4 kompanii 11 rezerwowego pułku piechoty **Jan Gembalczyk**, wiek 24 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, urodzony w Boguszowicach 19 sierpnia 1893, stanu wolnego, poległ 15. 5. 1915.

Górnik rezerwista **Jan Sobik**, wiek 29 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, urodzony w Boguszowicach 21. 10. 1886, żonaty, zmarł 9. 7. 1915 w wyniku odniesionych ran.

Murarz - starszy szeregowy trębacz 11 kompanii 38 pułku **Konstanty Gembalczyk**, stanu wolnego, wiek 24 lat, urodzony w Boguszowicach 1. 6. 1891 zmarł w wyniku postrzału w głowę (pocisk artyleryjski) ) 18. 6. 1915 i został pochowany na cmentarzu w Angrés.

Chałupnik, żołnierz pospolitego ruszenia 4 kompanii gliwickiego batalionu piechoty **Ludwik Motyka**, wiek 44 lat, wyznania rzymskokatolickiego, urodzony w Boguszowicach 2. 1. 1871 zmarł 25.8.1915 na oddziale zakaźnym w Warszawie na biegunkę.

Włościanin **Józef Mrasek**, żołnierz milicjant 2 kompanii 4 dolnośląskiego pułku piechoty Nr 51, wiek 39 lat, wyznania rzymskokatolickiego, ur. w Książenicach 18. 2. 1876, żonaty z Joanną Mrasek, z d. Motyka, ostatnio zamieszkały w Boguszowicach poległ w bitwie pod Arras i La Basse pod Vimy 24. 9. 1915.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił że górnik **Robert Sobik**, muszkieter 7 kompanii zapasowego pułku piechoty No 8, stanu wolnego, wiek 21 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 23.2.1894 poległ 6.3.1915 na skutek postrzału w głowę pod Mroczkowicami w Polsce rosyjskiej (zabór rosyjski).

Górnik **Aleksander Motyka**, rezerwista 5 kompanii 3 górnos Śląskiego pułku piechoty, wiek 62 lat, wyznania rzymskokatolickiego zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 1. 7. 1887, mąż Agaty Motyka, poległ na północ od Arras 27. 9. 1915.

Robotnik **Teodor Wincenty Tomecki**, żołnierz milicjant 6 kompanii 271 rezerwowego pułku piechoty, stanu wolnego, wiek 30, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 10. 4. 1889, poległ w obliczu wroga 28. 11. 1915.

Robotnik **Józef Zniszczol**, rezerwista zapasowy 6 kompanii pułku piechoty Nr 131, wiek 33 lata, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 12. 3. 1883, poległ 18.3.1916 w następstwie postrzału w głowę na stanowiskach pod Muljarską.

Hutnik **Franciszek Kania**, rezerwista zapasowy 11 kompanii 4 dolnośląskiego pułku piechoty Nr 51, wiek 32 lata, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 10. 5. 1884, żonaty, poległ w walkach na południe od Sommy 27. 6. 1916.

Górnik **Robert Szymon Kula**, żołnierz pospolitego ruszenia 3 kompanii rezerwowego pułku piechoty No 22, wiek 26 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach 23. 10. 1889, żonaty, zmarł na skutek postrzału w głowę pod Thiepval 21. 7. 1916.

Górnik **Jakub Holona**, starszy szeregowy 12 kompanii górnos Śląskiego pułku piechoty No 22, wiek 34 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, u. w Radziejowie 2. 7. 1882, mąż Cecylii Holony z d. Pucz, poległ w walce pozycyjnej na zachód od Perome 23. 7. 1916.

Rezerwista **Józef Walentyn Smolka**, górnik, 2 kompania 24 batalionu zapasowego, wiek 29 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 15. 2. 1887, zaginiony od 9 września 1914 podczas bitwy pod Tarnową, zmarł 10.5.1916 w niewoli rosyjskiej na gruźlicę płuc.

Górnik **Alojzy Ignacy Konsek**, podoficer 8 kompanii rezerwowego pułku piechoty No 232, stanu wolnego, wiek 27 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, urodzony w Boguszowicach 9. 4. 1889, syn chałupnika Franciszka Konska i jego żony Marty, z d. Buch, obaj zamieszkali w Boguszowicach, zmarł 4.7.1916 w szpitalu polowym Nr 2 107 dywizji piechoty w Janówce.

Fornal **Józef Burda**, muszkieter I kompanii pułku piechoty No 54, stanu wolnego, wiek 20 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały na Raszowcu, ur. w Boguszowicach 27. 3. 1896, poległ 17. 9. 1916 w walkach pozycyjnych na południe od Sommy

Maszynista **Alojzy Pojda**, rezerwista 9 kompanii 3 górnos Śląskiego pułku piechoty No 62, wiek 27 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Blücherschächte, ur. Sielcach w Rosji 5. 12. 1888 zginął 21.7.1916 w bitwie nad Somną.

Górnik **Franciszek Gembalczyk**, muszkieter kompanii saperów 15 westfalskiego pułku piechoty No 53, stanu wolnego, wiek 21, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 18. 8. 1895, poległ 10.10.1916 w walkach o Fort Van.

Górnik **Jakub Lubczyk**, saper 340 kompanii saperów, stanu wolnego, wiek 22 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Świerklanach Górnych 25. 7. 1894, poległ 13.10.1916 pod Saily.

Górnik **Jan Motyka**, muszkieter 6 kompanii Królewsko pruskiego 2 batalionu zapasowego rezerwowego pułku piechoty No 37, stanu wolnego, wiek 24 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 12. 7. 1892, zginął 3.12.1916 w boju pod Palange ( Rumunia ).

Robotnik fabryczny **Franciszek Kołowrot**, żołnierz pospolitego ruszenia 7 kompanii 36 pułku piechoty pospolitego ruszenia, stanu wolnego, wiek 27 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 9. 2. 1890, zginął 9. 11. 1916 na polu chwały w okolicach między Robesti i Sarasivesti.

Pomocnik sklepowy **Wilhelm Józef Kordula**, podoficer kompanii rezerwy 10 rezerwowego pułku piechoty, wiek 30 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 10. 1. 1887, żonaty z Albertyną Kordula z d. Zimończyk poległ 28. 6. 1917 pod Avion.

Nauczyciel szkoły ludowej **Paul Kirsch**, radiotelegrafista przy eskadrze lotniczej, stanu wolnego, wiek 25 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Lubecku powiat Lubliniec 21. 6. 1892 zmarł 13. 8. 1917.

Górnik **Wilhelm Zimończyk** muszkieter 4 kompanii rezerwowego pułku piechoty No 77, stanu wolnego, wiek 20 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 24. 7. 1897 poległ 30. 9. 1917 w walkach pozycyjnych pod Armentieres.

Rolnik **Ernest Sylwester Motyka**, rekrut pospolitego ruszenia 2 kompanii 7 reńskiego pułku piechoty No 69, stanu wolnego, wiek 35 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach, 6. 1. 1883 zmarł 15.4.1918 w głównym punkcie opatrunkowym 19 kompanii sanitarnej.

Robotnik **Wincenty Mura**, starszy szeregowy 3 kompanii 4 dolnośląskiego pułku piechoty No 51, wiek 23 lata, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 28. 3. 1895 poległ 4. 5. 1918 w wielkiej bitwie we Francji.

Ładowacz **Wincenty Zimończyk** podoficer 2 kompanii pułku piechoty No 51, stanu wolnego, wiek 27 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 14. 8. 1891, poległ 6. 11. 1917 w bitwie we Flandrii.

Centralne Biuro Informacyjne Ministerstwa Wojny powiadomiło, że nauczyciel **Paul Pakusa**, młodszy sierżant i oficer aspirant 3 kompanii pułku piechoty No 477, stanu wolnego, wiek 28 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Królewskiej Hucie 10. 5. 1890 poległ 9. 10. 1917 pod Pockapelle, trafiony odłamkiem granatu.

Robotnik przodowy **Franciszek Szotek** starszy szeregowy 8 kompanii pułku piechoty No 22, stanu wolnego, wiek 23 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 28. 9. 1895, zmarł 28.10.1918 w obozie królewskim w 36 oddziale szpitala.

Robotnik rolny **Wilhelm Szulik**, kierowca kompanii miotaczy min rezerwowego pułku piechoty 99, stanu wolnego, wiek 23 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. w Boguszowicach 23.2.1895, poległ 3. 11. 1918 pod Estfrensz.

-Starszy szeregowy **Jakub Henryk Grzygierzec**, górnik, starszy szeregowy 8 kompanii pułku piechoty v. Winterfeldt'a (G. Śl.) No 23, wiek 32 lat, wyznania rzymskokatolickiego, zamieszkały w Boguszowicach, ur. 12. 7. 1887 w Rudoltowicach, powiat Pszczyna, mąż Franciszki Grzygierzec, z d. Gembalczyk, syn zmarłej już służącej Anny Grzygierzec, poległ 9. 9. 1914 pod Lopy – Vilotte.

Zginęli w Hitlerowskich  
Obozach Koncentracyjnych  
1939-1945  
Kula Józef  
Kubica Roman  
Kwoka Paweł  
Oleś Emanuel  
Witosza Franciszek

Cześć Ich Pamięci

Mieczysław Kula

---

TYM CO ZA OJCZYZNĘ ŻYCIE ODDALI 1939-1945  
Cześć Ich pamięci

Publicznie powieszeni  
Buchalik Franciszek  
Buchalik Paweł  
Rozstrzelany  
Holek Paweł

Zginęli w obozach koncentr.

Buchalik Franciszka  
Buchalik Wilhelm  
Buchalik Ernest  
Buchalik Józef  
Dziwoki Józef  
Emrych Jan  
Frehlich Ludwik  
Hołek Alojzy  
Hyła Franciszek  
Juraszczyk Paweł  
Korduła Edward  
Kocztorz Bolesław  
Kula Józef  
Kula Franciszek  
Kula Sylwester  
Kuczera Jan  
Liszka Anna  
Liszka Konstanty  
Podleśny Czesław  
Podleśny Paweł  
Sojka Walenty  
Sobik Alojzy  
Śpiwok Bolesław  
Smołka Alojazy  
Stajer Benedykt  
Stołtny Karol  
Stołtny Alojzy  
Tkocz Józef

/zapis na pomniku w gotartowickim parku/

Polegli w walkach  
o wyzwolenie Ziemi Śląskiej  
1919-1921  
Pustelny Franciszek  
Przeliorz Franciszek  
Sobik Jan  
Sobik Emil  
Sojka Robert  
Szewczyk Franciszek  
Waliczek Ludwik

Cześć Ich Pamięci

---

# Jestem by służyć

rozmowa z ks. Józefem Zuber – emerytowanym proboszczem mieszkającym od sierpnia w naszej parafii

## **Od początku sierpnia mieszka Ksiądz w naszej parafii. Jakie ma Ksiądz obowiązki?**

Jako emerytowany proboszcz nie mam ścisłych obowiązków poza pomocą duszpasterską w parafii. Pomagam więc przy sprawowaniu nabożeństw, w konfesjonale czy w parafialnej kancelarii. Staram się dzielić swoim doświadczeniem. Wszystko

jednak w miarę moich możliwości i na ile pozwala moje kiepskie zdrowie.

### **Czy ks. proboszcz Krzysztof Blotko korzysta z rad Księdza?**

Tak i to nawet często. Stara się ze mną konsultować swoje decyzje. Nawet zanim zamieszkałem w Boguszowicach radził się mnie telefonicznie lub przyjeżdżał do mojej parafii. Nic w tym dziwnego – był dwukrotnie moim wikarym i znamy się bardzo dobrze, poza tym przez 28 lat byłem proboszczem, więc posiadam doświadczenie w kierowaniu parafią.

### **Czemu zdecydował się Ksiądz na zamieszkanie w Boguszowicach?**

Miałem możliwość zamieszkania w domu emeryta lub w Kosztowach. Wybrałem zaproszenie ks. Krzysztofa do zamieszkania tutaj, bowiem chciałem mieć kontakt z ludźmi i żywy kontakt z duszpasterstwem.

### **Jakie wrażenie zrobiły Boguszowice?**

Wrażenia są bardzo pozytywne. Zresztą Boguszowice były mi znane wcześniej. Ksiądz Toboła, wieloletni proboszcz waszej parafii, w roku 1978 wprowadzał mnie na urząd proboszcza i służył radą. Często tu więc bywałem i parafia nie była mi obca. Natomiast samych parafian poznałem podczas ostatniej pielgrzymki do Rzymu.

### **Czuje się już Ksiądz jakby był u siebie?**

Nie czuję się tu obco. Odnoszę wrażenie, że zostanę zaakceptowany, skoro już po dwóch miesiącach pobytu członkowie jednej z grup parafialnych mówią o mnie „nasz ksiądz”. Bardzo się z tego cieszę.

### **Proszę powiedzieć parę słów o sobie.**

Cóż, przez 10 lat byłem proboszczem w Suszcu, a potem zakładałem nową parafię w Rudzicze. Zbudowałem tam kościół, probostwo, cmentarz, parkingi. W sumie 28 lat spędziłem jako proboszcz na ziemi pszczyńskiej.

### **Czy jakiś znany kapłan jest rocznikowym kolegą Księdza?**

Z mojego rocznika wywodzi się ks. Stefan Cichy – obecnie biskup pomocniczy naszej archidiecezji. Proboszczem w Skoczowie jest ks. prałat Alojzy Zuber. Przyjmował on w Skoczowie Ojca świętego. Chociaż nosimy to samo nazwisko nie jesteśmy krewnymi. On pochodzi z ziemi pszczyńskiej, a ja z tarnogórskiej.

### **Czy ma Ksiądz jakieś pasje?**

Interesuję się historią. Głównie historią Kościoła, ale także czytam książki o historii naszych okolic czy nawet kroniki parafialne. Mam także zbiory znaczków pocztowych. Kiedyś w seminarium prowadziłem nawet kółko filatelistyczne. Teraz zamierzam do tego wrócić. Oczywiście bardzo lubię pielgrzymowanie i piesze wędrówki po górach. Wczoraj na przykład byłem na Skrzyczym i zszedłem z połowy tej góry. Dziś więc bardzo bolą mnie nogi.

### **Dziękuję za rozmowę i życzę wielu radości w naszej parafii.**

Rozmowę przeprowadził Krystian Dziurok

---

# wieści

## Dzień Chorego

---

Z okazji Tygodnia Miłosierdzia 9 października odprawiono w naszym kościele Mszę św. dla osób chorych (godz. 9.00). Po Mszy odbyło się spotkanie w domu parafialnym z poczęstunkiem i wspólnym śpiewem. Dzień Chorego przygotował Parafialny Zespół Charytatywny

## Studium przedmałżeńskie

---

W parafii prowadzony będzie całoroczny cykl spotkań przygotowujących do sakramentu małżeństwa. Studium przedmałżeńskie jest obowiązkowe dla uczniów drugich klas szkół średnich i będzie odbywało się w grupach w formie comiesięcznych spotkań. Zaś pary, które zamierzają w najbliższym czasie zawrzeć związek małżeński powinny skontaktować się w tej sprawie z ks. Proboszczem.

## Ks. Arkadiusz

---

Wikary naszej parafii ks. Arek przebywa w szpitalu. Prosimy o modlitwy w intencji jego powrotu do zdrowia.

## Ofiary pieniężne

---

W ostatnim czasie przeprowadzono szereg zbiórek. Na rzecz rodziny z Gotartowic poszkodowanej przez pożar domu zebrano ponad 7 tys. zł, a na rzecz ofiar ataku terrorystycznego w rosyjskim Biesłanie zebrano ponad 6 tys. zł. Wcześniejsza ofiara dożywkowa na rzecz parafii dała ponad 4 tys. zł (Gotatowice – 2.700 zł, Boguszowice 1.500 zł). Za wszystkie dary składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Nowy szyb

30 września w KWK „Jankowice” oddano do użytku Szyb VIII – nowy szyb umożliwiający wydobycie 30 mln ton węgla poniżej poziomu 565 m. Uroczyste otwarcia dokonał wiceminister gospodarki Jacek Piechota, a poświęcił ks. bp Gerard Bernacki.

kd

---

## Rada Parafialna

---

W czasie kolejnego spotkania Rady Parafialnej (23 września br.) poruszono następujące tematy:

Ks. Proboszcz poinformował, że od początku sierpnia w naszej parafii przebywa emerytowany ks. proboszcz Józef Zuber.

W nowym domu parafialnym ukończono pokoje gościnne. Planowane jest wykonanie rozsuwanych drzwi między korytarzem a dużą salą spotkań na parterze. Pozwoli to na organizowanie spotkań różnych grup w kameralnej atmosferze oraz dobrze ogrzonym pomieszczeniu.

Poprawiono nagłośnienie naszej świątyni – wymieniono wzmacniacz oraz mikrofony.

Wykonano przycięcia drzew rosnących na cmentarzu oraz wokół kościoła. Ks. Proboszcz podkreślił, że drzewa stanowią poważny problem dla parafii.

Usunięto nakaz skrętu w prawo przy wyjeździe z parkingu. Drogi wyjazdowe z parkingów przy kościele zostaną oznaczone tabliczkami informującymi, że są to drogi wewnętrzne parafii.

Wyremontowano drogę wyjazdową z parkingu biegnącą wzdłuż ogrodzenia szkoły. Uznano, że brak parkingów nie stanowi obecnie problemu, choć zasadnym jest apelowanie o rzadsze korzystanie przez parafian z samochodów przy dojeździe do kościoła.

Wykonano renowację ławek oraz ocieplono je.

Prowadzona jest dalsza renowacja świątyni. W pierwszej kolejności wykonywane są najpilniejsze prace. W tym roku uzupełniono część tynków, które już kruszyły się. W październiku firma „Budwex” przystąpi do naprawiania pęknięcia wewnątrz kościoła (w nawie głównej nad balaskami). Z wiosną ruszą dalsze prace nad renowacją tynków, zwłaszcza na kościelnej wieży. Potem wykonane zostaną naprawy obróbek blacharskich dachu oraz malowaniu poddany zostanie dach. Prace te planowane są na najbliższe lata.

Stopniowo wymieniana będzie uszkodzona kostka ułożona wokół kościoła – pierwsze prace zaplanowano na rok przyszły.

Od stycznia przyszłego roku na starym probostwie mieścić się będzie punkt weterynaryjny. Sam budynek będzie stopniowo odnawiany – w przyszłym roku odnowione zostaną elewacje.

Jedno pomieszczenie w budynku dawnych salek katechetycznych zostało nieodpłatnie udostępnione na potrzeby Caritas. Zajmowała je będzie osoba nadzorująca pracę siostrzycy Caritas z terenu Boguszowic i okolicznych dzielnic. Będzie to także punkt sanitarny, gdzie będzie można m.in. zlecić wykonanie zastrzyku czy zbadać poziom cukru.

Ks. Proboszcz przedstawił propozycję wykonania witraży w oknach naszego kościoła, które jeszcze ich nie posiadają. Na razie zbierane są propozycje świętych, którzy mogliby się na nich znaleźć. Witraże te upiększyłyby świątynię, która w przyszłym roku obchodzić będzie 70. rocznicę poświęcenia. Rada poparła tę propozycję, zauważając jednak, że ich wykonanie nie może odbywać się kosztem najpilniejszych remontów kościoła (tynki, dach itp.).

K.D.

---

## Biesiada charytatywna

W sobotę **23 października** serdecznie zapraszamy na „**Biesiadę charytatywną**”. Bilety w cenie 15 zł można nabyć u członków Zespołu Charytatywnego oraz w kancelarii parafialnej. Początek o godz. 18.00 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 16 w Boguszowicach.

Organizatorzy zapewniają swojską atmosferę i poczęstunek. **ZAPRASZAMY!**

---

## Klub AA

Rozpoczyna w naszej parafii działalność Klub AA – Anonimowego Alkoholika.

Spotkania odbywały się będą w domu parafialnym w piątki po wieczornej Mszy św.

Zapraszamy na spotkania!

---

## Siłownia i aerobik

Siłownia działająca w piwnicach domu parafialnego zaprasza także na zajęcia aerobiku – w każdy poniedziałek i piątek o godz. 18.00.

---

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii NSPJ w Rybniku-Boguszowicach zaprasza do udziału  
w konkursie szopek bożonarodzeniowych

# KONKURS SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH

## REGULAMIN KONKURSU

Tematy

**Szopka bożonarodzeniowa w 2004 r.:**

Narodziny Pana Jezusa w czasach współczesnych

Dzisiejsze życie Świętej Rodziny

**Szopka tradycyjna**

Termin i miejsce

Prace będą odbierane w kościele parafialnym przy ołtarzu Św. Barbary w dniach od 13 do 18 grudnia, przed i po Mszy św. roratniej, a w niedzielę 19 grudnia przed i po każdej Mszy św.

Zasady uczestnictwa

Uczestnikami konkursu mogą być klasy szkolne, grupy przedszkolne, mniejsze grupy, rodziny lub osoby indywidualne. Prace mogą być wykonane z różnych materiałów i w różnych technikach. Zadaniem uczestnika jest między innymi pokazanie, że Pan Jezus mógł urodzić się i żyć w czasach nam współczesnych. Do każdej pracy należy dołączyć dwie identyczne karteczki z danymi autora lub autorów pracy – imię i nazwisko lub nazwę grupy, wiek, nazwę i numer szkoły, przedszkola, telefon.

Kryteria oceny

Prace będą oceniane w kategoriach: 1/ szopka tradycyjna, 2/ szopka w czasach współczesnych. Pomysłowe i niekonwencjonalne podejście do tematów. Wkład pracy własnej, rozwiązania techniczne, ogólny wyraz artystyczny

Nagrody

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy dyplomy. Przyznana zostanie również nagroda publiczności – do specjalnej skrzynki w okresie Świąt Bożego Narodzenia każdy będzie mógł wrzucić kartkę ze wskazaniem na daną szopkę, podając swoje imię i nazwisko.

Uwaga!

W czasie Świąt Bożego Narodzenia zostanie zorganizowana wystawa wszystkich szopek zgłoszonych do konkursu. Dnia 9 stycznia po Mszy św. o godz. 11.30 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu oraz rozdanie nagród i dyplomów. Odbiór prac po zakończeniu konkursu w dniu 23 stycznia 2005 po każdej Mszy św. **Dodatkowe informacje w listopadowym numerze „Serca Ewangelii”.**

## ZAPRASZAMY:

---

I. Na spotkanie POAK w dniu **21.10.2004** do Domu Parafialnego na godz. 18.00. Tematy:

- Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych. Szczególnie zapraszamy chętnych do pomocy w przeprowadzeniu kolejnej edycji konkursu.
- Przygotowanie do I Kongresu Akcji Katolickiej Archidiecezji Katowickiej
- Dalszy ciąg dyskusji nad programem duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2003/2004

II. Do odwiedzenia stron internetowych Klubu Wsparcia Koleżeńskiego „PRACA” oraz wysyłanie informacji lub zapytań na adres e-mail Klubu: [www.rybnik.pl/kwkpraca](http://www.rybnik.pl/kwkpraca), e-mail: [klubpraca@vp.pl](mailto:klubpraca@vp.pl)

---

# Czego bym pragnął - czego bym

# nie chciał

Przeobrażenia w stosunkach polsko-zachodniemieckich w czasach popaździernikowych (po 1956 r.)

Obraz przeobrażeń w epoce popaździernikowej pojawił się w twórczości wielkich współczesnych poetów naszych, np. Miłosza i innych wielkich twórców. Był to długo dojrzewający i rodzący się w bólu owoc głębokich przemyśleń i ruchów protestu przeciwko zachłannej pazerności archaicznego systemu sowieckiego, narzuconego siłą przede wszystkim Polsce, gdzie opór przeciwko tej zależności był najsilniejszy. Naród buntował się przeciwko przymusowi naśladowania wzorów sowieckich w każdej dziedzinie życia jako jedynie słusznych. Dochodziło do otwartych starć robotników z policją (1956). Ruch ten historia nazwała przewrotem październikowym.

Opór Polaków przeciw radzieckiemu zniewoleniu wspierały postępowe siły zachodniemieckie. Powołano tam do życia instytucje wspierające czasy polskiej odnowy. Jedną z tych instytucji był „Deutsches Poleninstitut” (Instytut Polski w Niemczech) z siedzibą w Darmstacie, kierowany przez Karla Dedeciusa – wybitnego pisarza, poety i o niespotykanej dotąd miary tłumacza literatury polskiej na język niemiecki. Fenomen Dedeciusa miał walory jakościowe i ilościowe. W tomie „Shurkamp Taschenbuch” pomieścił poeta tłumaczenia na język niemiecki utworów Stanisława Jerzego Leca, Zbigniewa Bienkowskiego, Sergieja Jesienina, Juliana Przybosa, Stanisława Jerzego Leca, Zbigniewa Herberta. Tu nęci mnie chęć zacytowania jednego z wierszy Herberta z tamtej epoki „Was ich mag?”:

Was ich mag? Die Ruhe, Steine, das Haus, die  
Malerei, Architektur, Bach. Was ich nicht mag?  
Fuehrer, Sekretäre, Literatur als Beruf

Czego bym pragnął? Spokoju, kamieni, domu  
Malowania, architektury, Bacha. Czego bym nie chciał?  
Fuehrera, sekretarzy, literatury jako zawodu.

Były także wiersze Czesława Miłosza „Lied vom Weltende” („Pieśń o końcu świata”) czy „Polnische Prosa des Zwanzigsten Jahrhundert” –Tadeusza Różewicza

Naszym sojusznikiem w tych zmaganiach były kraje zachodnie-Niemcy Zachodnie, kraj demokracji i postępu społeczno-ekonomicznego i kulturalnego - animator postępu i odnowy w duchu humanistycznym i dobrosąsiedzkim.

Dedecius był najlepszym na Zachodzie znawcą literatury polskiej i kongenialnym jej tłumaczem na język niemiecki. Pojęcie na ten temat osiągniemy po zapoznaniu się z zawartością innego, nowszego tomu jego tłumaczeń z polskiego na niemiecki. Jest to duży zbiór „Polnisches Lesebuch des zwanzigsten Jahrhunderts herausgegeben und deutsch von Karl Dedecius“ - po polsku „Czytanka polskie XX w. Wydanie i przekład niemiecki Karla Dedeciusa” (ss. 383). Karl Dedecius był współzałożycielem i kierownikiem Instytutu Niemieckiego w Darmstacie, zastępczynią zaś była Dr. Marion Gräfin - hrabina Dönhoff. Instytut wspierały materialnie największe koncerny krajowe: Robert Bosch GMBH, Deutsche Bank AG, Hessische Landesbank i wiele innych zamożnych instytucji w Niemczech –wtedy jeszcze zachodnich. W Konstytucji Deutsches Polen Institut czytamy: „Zadaniem Instytutu będzie kontynuować działania nad zbliżeniem międzypokoleniowym i przybliżać młodym ludziom pojęcie odpowiedzialności międzypokoleniowej oraz kontynuować troski o wybaczenie i porozumienie jako bardzo ważne przesłanie”.

We wskazaniach odnośnie do zbliżenia polsko-zachodniemieckiego NRD daleka była od programu zbliżenia z Polską proponowanego przez RFN i kraje zachodnie. Program zbliżenia z Polską wymagał dużych korekt w zakresie programowym i dydaktycznym zwłaszcza w nauczaniu historii. Stąd duże poparcie w Niemczech zachodnich dla programu prac polskiej i zachodniemieckiej Komisji UNESCO nad uchwaleniem wspólnych zaleceń do nauczania historii w szkole obu państw - o czym nie chciano słyszeć w NRD.

W drugim i ostatnim odcinku naszych wypowiedzi będzie na ten temat mowa, tym bardziej, że autor tej publikacji uczestniczył w pracach wspomnianej polsko-zachodniemieckiej komisji d/s podręczników szkolnych.

Alfred Mura

---

## Po naszym o chlebie

---

Pięknie Was witam goście, przyjaciele. Kto dziękuje tym dwa razy prosi, mówi wytworzona przez wieki mądrość ludowa. Miesiąc wrzesień to ostatni miesiąc lata, a koniec lata to okres zbiorów tego co zostało zasiane na jesień, albo tego co zostało zasiane i posadzone wiosną. Rolnicy, ogrodnicy, sadownicy i działkowicze zbierają plony swojej ciężkiej pracy. Prosiły lani nieroz Boga o słońce i deszcz, o ciepło czy chłód. Prosiły lani Boga modląc się rano, w południe i na wieczór. Modliły się w niedzielę i święta, ale modliłem się też lani w formie uroczystej, na przykład poprzez dożynki albo w formie uroczystości dziękczynienia za plony.

Na dożynkach oprócz korony dożynkowej, najważniejszy jest tradycyjny dożynkowy bochyn chleba. Bo chleb jak daleko sięgnemy pamięcią, uzyskał w naszej świadomości wymiar „sacrum”. Sama nazwa „zboże” to coś więcej niż nazwa żyta, pszenicy, jęczmienia czy owsa. We świadomości naszych babek i dziadków chleb to rzecz święta. Chlebem błogosławiono



nowożyńcom na nowo droga życia. Chlebem witano gości na progu domu. Dzielnie i łamanie się chlebem do dzisiaj pozostało znakym braterstwa i przyjaźni. Do nowego domu, albo do nowego mieszkania najpierw wnoszono chleb i woda, wypowiadając słowa „jak jest chleb i woda, to nima głoda”. Nijedyn z nas jeszcze pamięta z jakim szacunkiem trzeba było ucałować chleb podnosząc go z ziem.

Opowiadał mi mój dobry znajomy, że jak kejsik jechał pociągami z Rybnika do Katowic to w tym jego przedziale siedziała też młodzież szkolna. Jedyn z tych młodych ludzi trzymał w ręce chleb i nóż i odkrował te skórki z chleba, a potem wtykał do popielniczki co wisiała na dźwiyrkach. Znajomy zwrócił tymu młodemu człowiekowi uwagę, że jak mu już nie smakujom te skórki to niech je wyciepie przez okno, to sie tam oby te ptoki pojedzom. Tyn młody człowiek chwila pomyślał i uznał chyba, że mój znajomy ma rację i wyciepował te skórki przez okno. Chodzom po domach roztomajomte biydoki i proszom o jałmużna, ale te „biydoki” chleba nie chcóm. Łoni chcóm many, many, łoni chcóm piyniondze.

A przecięż chleb to sakrum, a sakrum to rzecz święto. Jak my czasom jeszcze w doma przy łojcach dostowali suchy chleb i mruzceli my pod nosom, że nom to nie smakuje, to matka św. pamięci groziyli nom palcym i nos upominali: „Yno se dzieci nie wysłajcie na jedzini, bo jak niydej Boże przyjdzie wojna to dopiyo poznocie, co to jest chleb”. A starzik to nom opowidali kejsik, jak wracali z roboty w kamińiolomach, każdy ze swoim kamińiym, a całe komando liczyło koło sztyrysta chłopom. Naroz biski nich przechodziyla jakoś kobyta, bo niedaleko kamińiolomów mieszkali ludzie. Szła do dom, a w gorści trzymała tasza, a w nij pełno żyweł. Wszyjscy stanyli, jedyn drugiego dugoł a pokazowół „patrz, żywły”. Ta baba już downo przeszła, a nikierzy sie jeszcze oglądali, czy aby kero żywła nie wypadła jej z tasze.

Czamu jo Wom to wszystko opowidom, przeca wiym, że nie ciepiecie chleba do popielniczek, albo do inkszego miejsca. A jednak czasom sie widzi, że som podeptane kromki chleba, a wyschnięte poniewiyrzom sie po schodach, albo po drodze. Wtedy przychodzi człowiekowi na myśl: zapomnieli ludzie, jaki zocny był chleb bez wojna. Być może, że to niy ze zlej woli ktoś kajś położy i zostawi kromka chleba, może robi to przez lekomyślność, ale wtedy tako lekomyślność jest niegodziwo. A można to dziecka, kiere w życiu nie doznały biydy, som tak rozwiedzione, że ciepiom chlebem. A po drugie chciolech Wom przypomnieć, że trza dziękowac Panu Bogu za każdy kasek chleba i za każdy łyżka pożywinyo, co nom Pon Bóg udzielo w swojej dobroci.

## Chleb

### Chlebie nasz Polski

Odwieczny i nierozłączny przyjocielu

Chlebie nasz czorny razowy

I ty jaśniejący pszeną bielą

Chlebie stroskanych matek

Niech tobą wszyjscy się dzielom

Chlebie posypyany cukrym

I ty pozłocany miodym

Jest żeś nom powszechny

Jak woda i ogiń

Chlebie codzienny najpotrzebniejszy

Potrzebo ludzkigo życia

Stół zastawiony różnym jadłem

Bez ciebie byłby niczym

Chlebie powszedni na mojim stole

Przeżegnom cie znakym krzyża

Przed twą dobrocią niezastąpionom

Głowę unizam.

Alojzy Krawczyk

---

# Parafia Ligocka Kuźnia

---

Ligocka Kuźnia jako parafia w dekanacie boguszowickim jest najbardziej wysunięta na północ. Do roku 1975 miejscowość ta należała do parafii boguszowickiej. W skład naszej parafii wchodziły też Gotartowicka Huta, część Raszowca oraz część

Ligoty - przynależne obecnie do parafii Ligocka Kuźnia. Nowa parafia liczyła w 2001 roku 2.170 wiernych, a wszystkich mieszkańców było 2.180. Parafia jest pod wezwaniem św. Wawrzyńca i odpust przypada po 10 sierpnia.

### Dzieje Ligoty

Ale zacznijmy od historii Ligockiej Kuźni, która jest miejscowością stosunkowo młodą, wyodrębnioną z Ligoty. Od XIII wieku począwszy, przez kilka stuleci, istniała duża obszarowo wieś o nazwie Ligota. Należała bezpośrednio pod księcia opolskiego i pod sąd proboszczowski. Mieszkańcy Ligoty byli zwolnieni z wszystkich powinności prawa polskiego, a było ich sporo i warto je dla przykładu wymienić: dostarczanie kwater i utrzymanie dla dworu panującego lub jego urzędników podczas objazdu kraju, pełnienie straży, dawanie zaprzęgu, przewóz przez rzekę, eskorta przez terytorium wsi, łowienie bobrów, utrzymanie myśliwych i psów myśliwskich, udział w budowaniu zamków, służba wojenna z wyjątkiem obrony kraju. Właśnie nazwa Ligota albo Lgota oznacza osiedlanie się wolne od danin na pewien okres. Na Śląsku nazwa Ligota występuje bardzo często, bo około 50 razy. Ligota rybnicka, bo tak można ją określać w odróżnieniu od innych Lgot, była w posiadaniu księcia jeszcze w XV wieku. Przypuszcza się, że w wieku XIII Ligota liczyła około 5 domostw z najwyżej 40 mieszkańcami. Utrzymywali się z uprawy roli i hodowli ryb. Pod koniec XVII wieku liczba mieszkańców mogła wzrosnąć do 100. Przyrost ludności w wiekach średnich w ogóle był bardzo powolny. W roku 1788 wieś liczyła już około 300 mieszkańców w 80 domach, a to w związku z zatrudnieniem w hutach.

Według akt z 1654 roku wieś jest własnością Joachima von Zawadzky, w 1679 niejakej pani von Bees, (może Bies?), a jeszcze przed rokiem 1682 przypadła hrabiowskiej rodzinie Wengerskich w Rybniku, zaś od roku 1788 należy do fiskusa – skarbu państwa pruskiego, razem z innymi miejscowościami wokół Rybnika. Wtedy Ligota liczyła 3 wolnych chłopów, 9 pańszczyźnianych, 19 zagrodników i 2 chałupników - razem 33 gospodarstw.

Część Ligoty od początku wchodziła w skład parafii boguszowickiej. W roku 1654 przysługiwała proboszczowi z Boguszowic dziesięcina z całej ziemi pańskiej i od zagrodników z Ligoty, ale jej nie otrzymał. Druga część tej osady należała pod parafię rybnicką, zwłaszcza ludność mieszkająca bliżej Rybnika, bo w 1679 roku 13 kmieci z Ligoty złożyło daninę proboszczowi rybnickiemu, a tylko 5 gospodarstw proboszczowi boguszowickiemu.

W 1835 r. do szkoły w Boguszowicach uczęszczało 23 dzieci z Ligoty. W 1864 roku Ligota z 85 dziećmi wystąpiła z boguszowickiego związku szkolnego, do którego należała od roku 1764. Dzieci z Ligoty uczęszczały odtąd do szkoły na Paruszowcu, znajdującej się wtedy przy dzisiejszej ulicy Mikołowskiej, zaś od roku 1899 do nowej szkoły wybudowanej w Ligocie. Do niej uczęszczały też i nadal uczęszczają dzieci z Ligockiej Kuźni i większość dzieci z Raszowca. Tylko dzieci z domów na pograniczu Raszowca z Boguszowicami i z lewej strony ul. Boguszowickiej uczęszczały nadal do szkoły w Boguszowicach i należą do tutejszej parafii, do której należą także wierni mieszkający po prawej stronie tej ulicy aż do zakrętu.

### Powstanie Ligockiej Kuźni

Za czasów hrabiego Emanuela Wengerskiego w latach 1740 – 1788 na terenie Ligoty powstały nowe osady: Ligocka Kuźnia, Paruszowiec z Piaskami i Zastawem oraz Raszowiec, a to za sprawą przemysłu hutniczego, który się rozwinął wzdłuż rzeki Rudy w Paruszowcu, Ligockiej Kuźni i w Gotartowickiej Hucie. Na tych terenach odnaleziono i eksploatowano nisko położone pokłady rudy darniowej nadającej się do produkcji żelaza.

Hrabia E. Wengerski polecił w 1740 roku wybudować w dolinie Rudy przy ligockim stawie pierwsze piece hutnicze, następnym w 1753 r. Czynnikiem decydującym o lokalizacji tego przemysłu była bliskość rzeki Rudy, bo młoty hutnicze poruszano siłą wody. Nawet zmieniono (wyprostowano) koryto rzeki, której wody spiętrzone przez wybudowanie śluz, by spadająca woda napędzała młoty. Piece hutnicze dawały mały zysk i w roku 1808 zakład zamknięto. Produkcję wznowił skarb państwa pruskiego w 1820 roku. Postawiono też dwie murowane szopy na węgiel i dwa murowane domy mieszkalne dla rodzin hutników wraz ze stajniami. Dały one początek osadzie Ligocka Kuźnia, która od początku podlegała pod parafię boguszowicką.

Ten niewielki zakład hutniczy zwany Ligocką Kuźnią nosił niemiecką nazwę Karstenhütte, nazwany tak na cześć Karola Jana Bernarda Karsten'a, który w latach 1811 – 19 był na Śląsku naczelnym zarządcą hut. W latach 1859 – 1861 ta huta razem z hutą gotartowicką dostarczała ponad 22.000 cetnarów żelaza w sztabach i blachach.

W miarę rozwoju XIX-wiecznego przemysłu hutniczego podrybnickie huty przestawały przynosić wielkie zyski, dlatego Królewski Urząd Górniczo-Hutniczy w 1864 roku sprzedał zakłady hutnicze w Ligockiej Kuźni berlińskiemu bankierowi Izidorowi Mamrothowi, a ten Lachmanowi. W 1894 roku z powodu awarii przedsiębiorstwo zamknięto, później zburzono. Majątek huty rozparcelowano i sprzedano w prywatne ręce. Do dzisiaj stoi w Ligockiej Kuźni dom przy ul. Partyzantów 57, w którym kiedyś mieszkali ligoccy kuźnicy. Na parceli nr 66 stała niegdyś kuźnia. Jej resztki zniszczyli Niemcy podczas II wojny światowej. Mieszkający nad Rudą bardzo często wykopują jeszcze dzisiaj w ogrodzie bryły rudy darniowej i odpady hutnicze.

Na terenie Ligockiej Kuźni w 1864 roku w 23 budynkach prywatnych mieściły się 33 gospodarstwa domowe z 168 mieszkańcami, z których 162 używało tylko mowy polskiej. Żyli z ciężkiej pracy przy produkcji żelaza i z pozyskiwania trzciny z wielkich stawów hutniczych. Do uprawy ziemi nie przywiązywali wielkiej wagi, bo nie dawała dochodu w porównaniu z hutnictwem.

Liczba mieszkańców Ligockiej Kuźni w 1907 r. wynosiła 415. W tej liczbie było tylko 3 Żydów, a reszta to katolicy. Statystyka z roku 1910 wykazuje, że Ligocka Kuźnia z Paruszowcem i Raszowcem należała do gminy Ligota, drugiej co do wielkości gminy wiejskiej w powiecie rybnickim, liczącej 4.896 mieszkańców w tym 3401 Polaków, z których 38 było ewangelikami na 191 protestantów niemieckich. W czasie chrztów pruskich Ligota została przechrzczona na Ellguth.

W połowie XIX wieku w Ligockiej Kuźni wybudowano kaplicę poświęconą świętemu Janowi Nepomucenowi. Stała ona niedaleko Rudy i ówczesnych zakładów hutniczych, przy dzisiejszej ul. Partyzantów. W środku oprócz drewnianej figury Nepomucena umieszczono zabytkowe malowidło na płótnie, przedstawiające Matkę Boską Bolesną pod krzyżem. Mocno podniszczoną kaplicę odnowiono pięknie w 1985 roku.

Należy też wspomnieć o patriotycznych tradycjach tej dzielnicy Rybnika, przyłączonej do miasta w roku 1926. Jeszcze przed I wojną światową powstało przy kościele św. Antoniego Towarzystwo św. Alojzego. Bardzo czynni byli w tym towarzystwie dwaj mieszkańcy Ligockiej Kuźni, urzędnik Franciszek Piecha i Alojzy Frólich. Głównie wystawiali polskie sztuki

teatralne, odegrano ich 5, ale wygłoszono też 14 referatów z historii polskiej, literatury i zagadnień społecznych. A. Frólich prowadził polski chór „Seraf” założony w roku 1913. Z Ligockiej pochodziło wielu powstańców śląskich, wielu też oddało życie podczas II wojny światowej. Ich nazwiska przypomina tablica pamiątkowa na kaplicy św. Jana Nepomucena. Ligocka Kuźnia zasłynęła także ze śpiewaczych tradycji, które współtworzył chór „Moniuszko”. Miała też od roku 1922 swoje Towarzystwo Sportowe „Gwiazda”. Sportowcy zasłynęli z drużyny palantowej. W 1950 roku Ligockie Towarzystwo Sportowe weszło w skład Klubu Sportowego „Silesia”, działającego do dziś i specjalizującego się w baseballu i skacie.

#### Początki parafii

Ligocka Kuźnia była po roku 1925 miejscowością najbardziej oddaloną (6,5 km) od swego kościoła parafialnego w Boguszowicach. Kiedy mieszkańcy Ligockiej Kuźni poczuli się na siłach, by wybudować własną świątynię, władze świeckie nie sprzyjały takiemu pomysłowi. W Boguszowicach istniały dwa budynki sakralne, a na osiedlu górniczym budowano trzeci kościół. Wobec tego ówczesny proboszcz boguszowicki Edward Toboła wystąpił w roku 1973 z propozycją przeniesienia drewnianego, zabytkowego kościółka pod wezwaniem św. Wawrzyńca, wybudowanego w roku 1717 z Boguszowic do Ligockiej Kuźni. W następnym roku 2 sierpnia nowy wikariusz ks. Henryk Kuś podejmuje się zadania przeniesienia kościoła. Prace przebiegały pod kierunkiem Czesława Mury. Do poświęcenia przeniesionego kościoła doszło 14 grudnia 1975 roku. Ks. Henryk Kuś został w 1977 r. roku proboszczem nowej parafii po trzech latach sprawowania funkcji kuratasa. Niestety w roku 1991 został zamordowany przez niewiadomego sprawcę. Spoczywa na miejscowym cmentarzu, blisko kościoła. Za jego czasów działał przy kościele chór „Wawrzyniec” pod chórmistrzem Jerzym Przeliorzem.

Z Raszowca i Ligockiej Kuźni pochodziło kilku księży, zanim stała się parafią: Ksiądz Adolf Pojda, o którym piszę szerzej poniżej, ksiądz Stanisław Śmieja z Raszowca, wyświęcony na kapłana w 1915 roku we Wrocławiu, zmarł w 1977 roku i został pochowany na cmentarzu boguszowickim. Z Ligockiej Kuźni pochodzi także ksiądz Janusz Frólich, wyświęcony w 1959 roku. Pierwszym księdzem w nowej parafii jest wyświęcony w 1989 r. ks. Michał Macherzyński.

Obecny ks. proboszcz Bronisław Matyszek kieruje parafią od 1991 roku, najpierw jako administrator a od 1992 r. jako proboszcz.

#### Kościół św. Wawrzyńca w roku jubileuszu 25 lat istnienia parafii

Wnętrze kościoła przedstawia ten sam widok, jaki pamiętają najstarsi parafianie boguszowiccy, gdy kościół stał na swoim pierwotnym miejscu. Przybyło tylko ławek w bocznych nawach. Trzy ołtarze - główny z obrazem św. Wawrzyńca, namalowany przez Michała Willmana i dwa boczne - wyglądają jak nowe, są zadbane, ukwiecone. Jeden ołtarz boczny przedstawia scenę ukrzyżowania Chrystusa, z Matką Boską i umierającym zakonnikiem, zaś drugi ołtarz wykonany w stylu późnorenansowym z połowy XVII wieku ukazuje Matkę Boską z Dzieciątkiem w drewnianej, złoczonej sukience. Odnowiona została też płaskorzeźba przedstawiająca św. Jana Nepomucena umieszczona na ścianie prawej nawy, od strony ołtarza.

Kościół otacza piękna architektura ogrodowa. Przed wejściem do tego drewnianego kościółka po prawej stronie wybudowano grotę, w której umieszczono figurę Matki Boskiej z Lourdes, w roku jubileuszowym zamieniono grotę na stajenkę. Szopka z 13 ruchomymi figurami jest uruchamiana w okresie Bożego Narodzenia po każdej niedzielnej Mszy św. oraz od 14.00 do 16.00. Warto ją zwiedzić. Warto też popatrzeć na piękną fontannę i malowniczy las wokół kościoła.

Przy opracowaniu parafii Ligocka Kuźnia korzystałam z następujących materiałów:

- Marek Szołtysek: Dzielnice Rybnika,
- Alfons Nowak: Historia parafii wiejskich archidiecezji Żory
- folder wydany z okazji 25-lecia istnienia parafii.

#### Ksiądz Adolf Pojda

Jednym z księży urodzonych w Ligockiej Kuźni był Adolf Pojda. Oto co pisze o nim Wacław Wieczorek, współwięzień z obozu koncentracyjnego w „Kronikach rybnickich” wydanych w 1984 roku: „Urodził się 12 VI 1881 roku w Ligockiej Kuźni jako syn cieśli Franciszka i Franciszki z domu Piecha, z rodziny na wskroś polskiej. W atmosferze polskiej książki i pieśni, polskiego zwyczaju i obyczaju wzrastał młody Pojda. Przystawał sobie twarde rodzinne rygory moralne, które w przyszłości stanowiły zawsze dla niego fundament całego duszpasterskiego i społecznego działania.

Znaczny wpływ na chłopca wywarł boguszowicki ks. proboszcz, wielki patriota - Antoni Pendziałek, który ofiarnie łożył na jego wychowanie i kształcenie. Podsuwał mu polskie książki i uczył go jak kochać ojczyznę - Polskę...”

Nam dzisiaj żyjącym wydaje się przesadny dawny patriotyzm, ale musimy pamiętać, że gdy duszpasterzował ks. Pendziałek, Polska żyła tylko w sercach Ślązaków czujących się Polakami, władającymi dobrze tylko jednym językiem – gwara śląską, będącą mową polską. I w tym języku się modlili, śpiewali swoje pieśniczki, te pobożne i te ludowe, w tym języku zwracali się do swoich dzieci i pragnęli dla nich nauki w szkole też w tym języku, a nie w obcej mowie. Załatwiając sprawy w urzędach czuli się jak kalecy, bo sami, bez pomocy urzędnika nie mogli sobie poradzić, nigdy nie wiedzieli czy są okłamywani na swoją niekorzyść. Byli niejednokrotnie wyśmiewani, pozbawiani lepszej pracy, wyższego zarobku. Nic więc dziwnego, że kiedy zaświtała isierka nadziei na odrodzenie się Polski, światlejsi Ślązacy nie chcieli być bierni wobec tej sprawy.

Młody, piętnastoletni Adolf udaje się do Rzymu, gdzie wstępuje do nowicjatu Zgromadzenia księży Salwatorianów i tam przyjmuje sakrament bierzmowania. Choroba i tęsknota za rodzinnymi stronami skraca jego pobyt w miejscu z dala od ojczyzny. Wraca na Śląsk i podejmuje naukę w gimnazjum w Strzelcach, potem w Bytomiu, gdzie utrzymuje się z udzielania lekcji, bo nie może liczyć na pomoc rodziców, gdyż na wsi panowała wtedy ogromna bieda. Zaliczał się do jednych z najzdolniejszych uczniów, co potwierdzają zachowane świadectwa. Po maturze studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim. Potajemnie udziela się w pracach Towarzystwa Akademików Górnoślązaków, propagując polskie książki, przez co budzi w sercach i umysłach kolegów polską duszę.

Po przyjęciu święceń kapłańskich w czerwcu 1907 roku jakby za karę za swą polskość zostaje skierowany jako wikariusz do okręgu berlińskiego, na tzw. „piachy brandenburskie.” Droga kapłańska wiodła go jeszcze przez Królewską Hutę (Zabrze),

Iberswald i Słupsk. Tam opiekował się polskimi robotnikami sezonowymi. Działalność ta była obiektem napaści na niego policji niemieckiej, a także interpelacji poselskiej w Landtagu czyli w parlamencie pruskim.

Po roku 1922, kiedy Śląsk przyłączono do Polski, zamienił się parafią z księdzem niemieckim i w roku 1927 został proboszczem w Leszczynach. Był gorliwym kapłanem, ożywił organizacje i stowarzyszenia religijne. Oprócz budowy nowego kościoła i probostwa zasłużył się tym, że wspomagał moralnie i materialnie leszczyńską uczącą się młodzież. Od początku okupacji hitlerowskiej włączył się w działalność śląskiego ruchu oporu. Za to został w maju 1940 roku aresztowany i w grudniu tego samego roku osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Zginął w komorze gazowej w 61. roku życia, krótko przed 35. rocznicą swoich święceń kapłańskich. Odszedł cicho, spokojnie bez rozgłosu i sławy, ten kapłan przepojony ideami wolnej Polski.

Wszystkie lata jego kapłańskiego życia ustawicznie wypełniała służba Boża w kościele oraz społeczna praca dla Ojczyzny.

W 40 rocznicę jego śmierci przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej w kościele parafialnym w Leszczynach był ks. biskup Józef Kurpas.

Oto treść tablicy: „Pozostanie w pamięci ks. Adolf Pojda, proboszcz i budowniczy kościoła w Leszczynach. Urodzony 12 VI 1881 w Ligockiej Kuźni, zamęczony 8 V 1942 w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wdzięczni parafianie Leszczyn 8 V 1982. Niech spoczywa w Panu.”

Jego portret i biografia znalazły się na wystawie historycznej o działalności duchowieństwa śląskiego w XIX i XX wieku w muzeum historii Katowic, zatytułowanej: „O duszę polską” (Katowice 1991) oraz w publikacji powystawowej pod tym samym tytułem.

Helena Białecka

---

## Sponsorzy XII Farskiego Festynu

Składamy serdeczne podziękowania panu Eugeniuszowi Merta i panu Janowi Mura za wsparcie XII Farskiego Festynu.

Przepraszamy za pominięcie w poprzedniej liście sponsorów FF.

---

„Serce Ewangelii” miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach + Redaktor prowadzący: Krystian Dziurok + Adres redakcji: probostwo, ul. Małachowskiego 18, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + Internet: [www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl) + Nakład: 1.300 egz.

---